

W gdańsku stanie pomnik Antoniego Browarczyka



W miejscu, gdzie 17 grudnia 1981 roku od strzału w głowę zginął 20-letni Antoni Browarczyk, w poniedziałek 16 grudnia o godz. 13 symbolicznie wkopany został kamień węgielny. W miejscu śmierci jednej z najmłodszych ofiar stanu wojennego przy Targu Rakowym stał co roku brzozywy krzyż. Symboliczny znak pamięci. Wkrótce stanie tam pomnik.

Rzeźbiarz Gennadij Jerszow jest autorem projektu pomnika Antoniego Browarczyka,

- Od razu, gdy tylko dowiedziałem się o tym, co wydarzyło się na początku stanu wojennego w Gdańsku, zrozumiałem, że warto przyjrzeć się bliżej tej tematyce i dołożyć swoją część do upamiętnienia tych, co nie wahali się poświęcić życie w starciu z władzą, która sięga po broń w walce z własnymi obywatelami - powiedział nam Gennadij Jerszow.

Po kilku latach starań w ub.r. Rada Miasta Gdańska zagłosowała za postawieniem pomnika. Będzie on miał formę przestrzennej płaskorzeźby z wizerunkiem ciała konającego chłopca.

- Antoni Browarczyk wyszedł na ulicę Gdańską by wraz z innymi zaprotestować przeciwko bezprawiu by bronić sprawiedliwości. Aby sprzeciwić się kłamstwu. Chciał przeciwstawić się zniewoleniu. Zapłacił za to najwyższą cenę. Nasza obecność w miejscu jego śmierci jest wypełnieniem obowiązku pamięci i zobowiązaniem byśmy potrafili stawać w obronie sprawiedliwości, prawdy, wolności. Potrzebujemy też pomnika, materialnego śladu pamięci. Bo w pogoni dnia codziennego zapominamy o tych wartościach. Pomnik będzie o nich przypominał i wskazywał na nieprzemijające wartości. Mam nadzieję, że za rok będziemy mogli spotkać się już przy tym pomniku - mówił w 2014 roku w kolejną tragiczną rocznicę dr Łukasz Kamiński, prezes IPN.



O pomnik Ofiar Stanu Wojennego w Gdańsku od lat upomina się NSZZ „Solidarność”, Stowarzyszenie Federacji Młodzieży Walczącej, Stowarzyszenie Lwy Północy i inne organizacje.

- Po latach starań w końcu zblizamy się do finału naszej inicjatywy. Nie bez wpływu jest zmiana klimatu politycznego. Śmierć młodego chłopaka Antoniego Browarczyka ma swój symboliczny wymiar. Chcemy oddać mu hołd i upamiętnić wszystkie ofiary stanu wojennego - mówi Zbigniew Wnuk, jeden z pomysłodawców pomnika, kibic Lechii Gdańsk.

Teraz przed inicjatorami zbiórka funduszy. Potrzeba co najmniej 50 tys. złotych.

Przypomnijmy, że nocą z 16 na 17 grudnia 1981 roku do Gdańska zostały ściągnięte kolejne oddziały ZOMO z Torunia i Bydgoszczy. Władze obawiały się manifestacji zapowiadanych przez NSZZ „Solidarność” na 17 grudnia. Od 9. w rejonie Dworca Głównego trwały wystąpienia młodzieży szkolnej i akademickiej. Po południu walki wybuchły w innych rejonach Śródmieścia i toczyły się w rejonie ul. Hucisko, niedaleko Komitetu Wojewódzkiego PZPR. ZOMO otrzymało wsparcie: wojskowy transporter opancerzony z dziewięcioma żołnierzami oraz w więźniarce marki „Star” sześciu milicjantów z Kompanii Konwojowej KM MO w Gdańsku. Byli uzbrojeni w ostrą amunicję. Około 16. wojsko i milicja otworzyły ogień. Ranni zostali Grzegorz Zakrzewski, Andrzej Adamczyk oraz śmiertelnie postrzelony - Antoni Browarczyk.

Antoni Browarczyk urodził się 21 października 1961 r. w Gdańsku. Mieszkał na osiedlu Zaspą przy ul. Startowej. 17 grudnia, około 15.30 opuścił z kolegami warsztat elektromechaniczny i przyłączył się do manifestacji. Po 16. otrzymał postrzał. Świadkowie postrzelenia położyli go na ławce i zanieśli do

Szpitala Wojewódzkiego.

16 grudnia około godz.16.15, jak co roku, w miejscu, gdzie poległ Antoni Browarczyk spotkają się kibice Lechii, związkowcy, rodzina zabitego, by oddać hołd ofiarom stanu wojennego.

ASG

Na zdjęciach: uroczystość poświęcona pamięci Antoniego Browarczyka, fot. Wojciech Milewski

www.solidarnosc.gda.pl